

Tomasz Maria
Dąbek OSB
Kraków

**Postulat jedności interpretacji Biblii
i doświadczenia Kościoła
w posynodalnej adhortacji Benedykta XVI
*Verbum Domini***

W pierwszej części dokumentu, po określeniu Biblii jako słowa Boga do człowieka i postawy człowieka wobec Bożego słowa – słuchania, prowadzenia dialogu z Bogiem Jego słowami, wiary, naśladowania postawy Maryi, Matki Słowa Bożego i Matki wiary (figury Kościoła, Matki dzieci Bożych), Ojciec Święty Benedykt XVI omawia hermeneutykę Pisma Świętego w Kościele. Podkreśla, że Objawienie Boże jest wielkim darem dla wszystkich ludzi, przechowywanym i wyjaśnianym w Kościele, któremu towarzyszy ten sam Duch Święty, który obdarzył charyzmatem natchnienia ludzkich autorów poszczególnych ksiąg Pisma Świętego.

Mój umiłowany mistrz o. prof. Augustyn Jankowski OSB często przypominał francuskie powiedzenie o egzegezie na Sorbonie i egzegezie w Kościele. Uniwersytety, a zwłaszcza wydziały teologiczne, powstawały pod opieką Kościoła, ale obecnie uczeni często podkreślają wolność badań naukowych i owoce swych dociekań przedstawiają jako najnowsze osiągnięcia wiedzy, bez liczenia się z całością Objawienia i nauki Kościoła. Można traktować zestawienie egzegezy na uniwersytecie i w Kościele jako pytanie w rachunku sumienia dla wykładowców Pisma Świętego – czy przedstawiają jedną interpretację dobrą w Kościele i na uniwersytecie, czy też interpretację uniwersytecką jako różną od kościelnej, może pokazywaną jako lepszą, bardziej „światłą” niż rzekomo naiwną i urzędową interpretację Kościoła.

Trzeba przypominać, że teologiczna interpretacja ma sens tylko jako usystematyzowany wyraz wiary¹.

Nieraz młodzi studenci teologii odczuwają boleśnie różnicę między prostą wiarą wyniesioną z dzieciństwa a tym, co przedstawia się im jako naukę teologii. Wykładowca musi pamiętać, że odchodzenie od niekiedy naiwnych wyobrażeń musi prowadzić do dojrzałej, gruntownej koncepcji religijnej, a nie do ciekawych hipotez, trudnych do uzgodnienia z całością wiary.

W adhortacji czytamy: „Właśnie ścisły związek między słowem i wiarą wskazuje, że autentyczna hermeneutyka Biblii jest możliwa tylko w wierze Kościoła, dla której wzorem jest «tak» Maryi. Św. Bonawentura twierdzi, że bez wiary nie ma klucza umożliwiającego dostęp do świętego tekstu”² (VD 29, powołanie się na *Breviloquium, Prol., Opera Omnia*, V. Quaracchi 1891, s. 201–202). Benedykt XVI jako wybitny teolog, znawca całej Tradycji Kościoła, opinii znanych autorów, przytacza także słowa św. Tomasza z Akwinu, wspominającego św. Augustyna: „Litera Ewangelii zabijałaby, gdyby wewnątrz nie istniała uzdrawiająca łaska wiary” (*Summa Theologiae*, Ia–IIae, q. 106, art. 2).

Adhortacja przypomina podstawowe kryterium hermeneutyki biblijnej: *właściwym miejscem interpretacji Biblii jest życie Kościoła*, przytaczając słowa z dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Biblii w Kościele* II, A, 3³: „tradycje wiary kształtowały środowisko życia, którego częścią stała się działalność pisarska autorów Pisma Świętego. Była ona powiązana również z uczestnictwem w życiu litur-

¹ Warto tu przypomnieć jego pracę zadedykowaną „Umiłowanemu Ojcu Świętemu Papieżowi Janowi Pawłowi II, czujnemu stróżowi depozytu wiary i zasad moralnych w hołdzie wdzięczności za rozstrzygnięcia doktrynalne”, A. Jankowski, *Trwajcie mocno w wierze (1 Kor 16, 13): Wołanie Nowego Testamentu o prawowierność*, Kraków 1999.

² Benedykt XVI, Adhortacja apostołska *Verbum Domini* [dalej: VD].

³ Analizę problematyki poruszaną w tym dokumencie polscy bibliści przedstawili m.in. w publikacjach stanowiących owoc sympozjów: *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, przekł. i red. R. Rubinkiewicz, *Rozprawy i Studia Biblijne* 4, Warszawa 1999; *Z badań nad Biblią. Prace Katedry Teologii i Informatyki Biblijnej Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie*, t. 2, red. T. Jelonek, Kraków 1998.

gicznym i w działalności zewnętrznej wspólnot, w ich świecie duchowym, w ich kulturze, a także w ich złożonych dziejach historycznych. Dlatego również interpretacja Pisma Świętego wymaga od egzegetów wczuwania się w pełni w życie i wiarę wspólnoty wierzącej ich czasów” oraz słowa z konstytucji *Dei Verbum* 12: „Pismo Święte powinno być odczytywane i objaśniane w tym samym duchu, w którym zostało spisane”. Punkt 29 kończy zdanie: „To Duch Święty, ożywiający życie Kościoła, uzdalnia do autentycznej interpretacji Pism. Biblia jest księgą Kościoła, a z jej immanencji w życiu kościelnym rodzi się również jej prawdziwa hermeneutyka” (VD 29).

Tekst przytacza także naukę św. Hieronima, który

przypomina, że „nie możemy nigdy sami czytać Pisma Świętego [...]. Biblia została napisana przez lud Boży i dla ludu Bożego, pod natchnieniem Ducha Świętego. Jedynie w tej komunii z ludem Bożym możemy rzeczywiście dotrzeć z naszym «my» do istoty prawdy, którą Bóg chce nam przekazać”. [...] „Nieznajomość Pisma Świętego to nieznajomość Chrystusa” [...]. Autentyczna interpretacja Biblii musi harmonijnie współbrzmieć z wiarą Kościoła katolickiego. [...] Badania świętego tekstu abstrahujące od wiary, koncentrując się na strukturze tekstu i jego formach, mogą zwracać uwagę na ciekawe elementy, jednak tego rodzaju próba byłaby niechybnie jedynie wstępna i strukturalnie niepełna (VD 30).

Tekst przytacza również zdanie z dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Biblii w Kościele* (II A): „tekst biblijny może właściwie zrozumieć tylko ten, kto sam przeżył to, o czym mówi tekst”. Wskazuje to na związek między życiem duchowym, głębią doświadczenia eklesjalnego, autentycznej wiary i hermeneutyką Pisma, zgodnie ze słowami św. Grzegorza Wielkiego: „Słowa Boże wzrastają z tym, kto je czyta” (*Homiliae in Ezechielem* I, VII, 8): Pismo Święte wprowadza w komunie, najgłębszą więź z Kościołem i ją pogłębia (VD 30).

Fragment dokumentu rozpoczynający się w punkcie 31 nosi tytuł: *Dusza świętej teologii*. Przypomina wezwanie konstytucji *Dei Verbum* (24) do biblijnej odnowy wszystkich dyscyplin teologicznych i stwier-

dza, że w dużej mierze zostało ono zrealizowane. Zwraca uwagę na znaczenie studiów biblijnych dla teologii: „Od owocnej bowiem relacji między egzegezą i teologią zależy w znacznym stopniu duszpasterska skuteczność działalności Kościoła oraz życia duchowego wiernych” (VD 31). Docenia pozytywny wpływ na życie Kościoła egzegezy historyczno-krytycznej oraz innych metod analizy tekstu, które rozwinęły się w ostatnich czasach, uważa ich stosowanie za następstwo Wcielenia – przyjęcia przez Syna Bożego ludzkiej natury (J 1, 14), wejścia w prawdziwą ludzką historię stającą się historią zbawienia. Dlatego trzeba stosować metody poważnych studiów historycznych. Przypomina, że „do zdrowej tradycji kościelnej zawsze należało umiłowanie studium «literary». Wystarczy wspomnieć tu kulturę monastyczną, której ostatecznie zawdzięczamy fundament kultury europejskiej, a u której korzeni tkwi fascynacja słowem”. Trzeba również, ze względu na poszukiwanie Boga, doceniać nauki świeckie, „zglębiać tajniki języka, rozumieć jego strukturę i zastosowania” (VD 32).

Adhortacja przypomina dokumenty Kościoła dotyczące wprowadzania nowych metod analizy historycznej, odwołując się do encykliki *Providentissimus Deus* papieża Leona XIII, *Divino afflante Spiritu* papieża Piusa XII oraz wypowiedzi bł. Jana Pawła II przypominającego, że Leon XII musiał bronić katolickiej interpretacji Biblii przed atakami racjonalistów, ale nie uciekał w sens duchowy, oderwany od historii. Ostrzegął tylko przed „stereotypami, które rzekomo opierają się na podstawach naukowych, a w rzeczywistości podstępnie wyprowadzają naukę poza właściwy jej zakres” (VD 33), natomiast „Pius XII odpierał ataki zwolenników tak zwanej egzegezy mistycznej, odrzucającej jakiegokolwiek podejście naukowe” (VD 33). Przeciwstawiał się przekonaniom o rozdziale między „egzegezą naukową» na użytek apologetyczny i «interpretacją duchową zarezerwowaną do użytku wewnętrznego», potwierdził zarówno „wartość teologiczną sensu dosłownego metodycznie określonego», jak i przynależność «określenia sensu duchowego [...] do zakresu nauk egzegetycznych»” (DV 33, cyt. z przemówienia Jana Pawła II z okazji 100. rocznicy *Providentissimus Deus* oraz 50. rocznicy *Divino afflante Spiritu* 23 kwietnia 1993, AAS 86 (1994), 232–243, zwłaszcza 235).

Ważna jest równowaga między sensem dosłownym i sensem duchowym. Zadanie egzegetów katolickich „nie kończy się wraz z różnieniem źródeł, określeniem form lub wyjaśnieniem zabiegów literackich. Cel ich pracy zostaje osiągnięty dopiero wtedy, gdy wyjaśnią sens tekstu biblijnego jako aktualnego słowa Bożego” (DV 33, cyt. z dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Biblii w Kościele*, III, C, 1)⁴.

W kolejnym punkcie dokumentu przypomina się soborową hermeneutykę biblijną jako wskazówkę, którą trzeba przyjąć: uwzględniać ludzkie uwarunkowania autorów natchnionych tekstów, gatunki literackie i kontekstualizację – starać się interpretować Pismo Święte w takim samym duchu, w jakim zostało spisane – uwzględniać Boski wymiar Biblii: pamiętać, że (1) Pismo stanowi jedną całość; co odpowiada rozwijanej dzisiaj egzegezie kanonicznej; (2) uwzględniać żywą Tradycję całego Kościoła oraz (3) analogię wiary. Podsumowuje to fragment wystąpienia ojca świętego Benedykta XVI podczas XIV kongregacji generalnej Synodu Biskupów (14 października 2008 – Insegnamenti IV, 2 (2008), 493; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 12/2008, s. 34; por. *Propositio* 25): „Tylko wtedy, gdy współistnieją te dwa nurty metodologiczne, historyczno-krytyczny i teologiczny, można mówić o egzegezie teologicznej, o egzegezie odpowiedniej w odniesieniu do tej Księgi”. Postępowi w zakresie metodologii historyczno-krytycznej oraz innych nowych metod muszą towarzyszyć analogiczne wymagania wobec studium wymiaru teologicznego tekstów biblijnych, aby miało miejsce pogłębienie zgodnie z trzema elementami wskazanymi w konstytucji dogmatycznej *Dei verbum* (VD 34).

Punkt 35 adhortacji zwraca uwagę na niebezpieczeństwo dualizmu w podejściu do Biblii i na wpływ hermeneutyki zsekularyzowanej. Nie można rozdzielać ani przeciwstawiać dwóch poziomów badania Biblii, ale wskazywać na ich wzajemne powiązanie. Nie można

⁴ Na temat odczytywania różnych sensów Biblii pisałem szerzej w artykule: *Sensy Pisma Świętego w świetle dokumentu „Interpretacja Biblii w Kościele”, [w:] Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, dz. cyt., s. 178–195.

traktować Biblii jedynie jako tekstu z przeszłości, sprowadzać jej badania do poziomu czystej historiografii, historii literatury, stosować pozytywistycznej hermeneutyki zlaicyzowanej, zakładającej, że „pierwiastek Boży nie występuje w ludzkich dziejach, [...w tekście] trzeba go wyjaśnić w inny sposób i sprowadzić wszystko do elementu ludzkiego” (VD 35), co prowadzi do zwątpienia w podstawowe tajemnice chrześcijaństwa i ich wartość historyczną, narzucania zasad, które zaprzeczają „możliwość wejścia elementu Boskiego w historię i obecności w niej”. Przyjęcie tych zasad powoduje „ostry dualizm między egzegezą skupiającą się jedynie na pierwszym poziomie i teologią, która dopuszcza nurt nadający znaczeniu Pisma charakter duchowy, bez uwzględniania historycznego charakteru Objawienia. To wszystko ma niewątpliwie negatywny wpływ na życie duchowe i działalność duszpasterską” (VD 35). Brak teologicznego podejścia do Biblii powoduje głęboki rozdział „między egzegezą naukową i *lectio divina* [...], niekiedy swoistą niepewność, również w przygotowywaniu homilii” (tamże). Czasem prowadzi to do niepewności i niedostatecznej rzetelności formacji intelektualnej, także niektórych kandydatów do posług kościelnych. Katolicka egzegeza musi być prawdziwą teologią, jeśli traktuje się Pismo Święte jako fundament teologii.

We właściwym podejściu do Biblii łączą się wiara i rozum (VD 36), na co wskazywał bł. Jan Paweł II, zwłaszcza w encyklice *Fides et ratio*. Wzywał on do prowadzenia bardziej wyczerpującej egzegezy, nieograniczonej do tylko jednej metodologii, „która pozwoliłaby im odkryć wraz z całym Kościołem pełny sens tekstów” (*Fides et ratio* 55). Trzeba wnikliwie oceniać różne metodologie hermeneutyczne, oparte na określonych koncepcjach filozoficznych. Bardzo ważna jest poprawna relacja między wiarą i rozumem, trzeba bowiem poszerzać przestrzeń własnej racjonalności, ale nie ulegać założeniom z góry odrzucającym Objawienie Boże w życiu ludzi. Dojrzała wiara, zachowująca właściwą relację z prawym rozumem, uchroni się od fideizmu, sprzyjającego fundamentalistycznej interpretacji Biblii, a otwarty rozum pozwoli właściwie badać obecne w Biblii elementy historyczne, bez odrzucania z góry wszystkiego, co przekracza jego miarę. „Religia wcielonego *Logosu* musi jawić się jako głęboko rozumna człowiekowi

szczerze szukającemu prawdy oraz ostatecznego sensu własnego życia i dziejów” (VD 36).

Punkt 37 adhortacji poświęcony jest sensowi dosłownemu i sensowi duchowemu świętych tekstów. Przypomina znaczenie wsłuchiwania się na nowo w naukę ojców Kościoła i przyglądnięcie się ich podejściu egzegetycznemu. Ich teologia również „dzisiaj ma bowiem wielką wartość, ponieważ w jej centrum znajduje się całościowe studium Pisma Świętego” (VD 37). Są oni przede wszystkim komentatorami Biblii. Trzeba ich wzorem uczyć się „interpretacji, która zawsze spełnia kryterium jedności z doświadczeniem Kościoła, pielgrzymującego przez dzieje pod przewodnictwem Ducha Świętego” (cytat z Instrukcji Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego *Inspectis die-rum* (10 listopada 1989), 26: AAS 82 (1990), 618). Ważne jest poznanie różnych sensów Pisma, poczynawszy od dosłownego, opierającego się na zasadach poprawnej interpretacji, współcześnie w dużej mierze odczytywanego przez metodę historyczno-krytyczną, ale trzeba pamiętać, że dla ojców Kościoła i pisarzy średniowiecznych „każda forma egzegezy, również dosłowna, miała za podstawę wiarę i niekoniecznie rozróżniała *sens dosłowny* i *sens duchowy*” (VD 37). Dokument przypomina przytoczony w Katechizmie Kościoła Katolickiego (KKK 118):

klasyczny dwuwiersz przedstawiający relację między różnymi sensami Pisma:

„Littera gesta docet, quid credas allegoria,
Moralis quid agas, quo tendas anagogia”.
Sens dosłowny przekazuje wydarzenia,
alegoria prowadzi do wiary,
Sens moralny mówi, co należy czynić,
anagogia – dokąd dążyć.

Zwraca uwagę na jedność i powiązanie *sensu dosłownego* i *sensu duchowego*, w którym z kolei wyróżnia się trzy sensory, służące opisowi kwestii wiary, moralności i eschatologicznego celu (VD 37). Trzeba starać się odkryć w sformułowaniach tekstów biblijnych „rzeczywi-

stość wiary, którą one wyrażają” i łączyć ją „z doświadczeniami ludzi wierzących naszych czasów” (za dokumentem Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Biblii w Kościele* II, B, 2)⁵.

Tylko taka interpretacja powoduje, że słowo Boże jest żywe również dla ludzi współczesnych. Adhortacja przypomina określenie sensu duchowego według wiary chrześcijańskiej z dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej: „sens wyrażany przez teksty biblijne, odczytywane pod natchnieniem Ducha Świętego w kontekście tajemnicy paschalnej Chrystusa i nowego życia, któremu ta tajemnica daje początek. Taki kontekst rzeczywiście istnieje. Nowy Testament właśnie w nim widzi wypełnienie się Pisma. Jest więc rzeczą normalną odczytywać Pismo Święte w świetle tego nowego kontekstu, którym jest życie w Duchu Świętym” (*Interpretacja Biblii w Kościele*, II, B, 2).

Trzeba wznosić się ponad „literę”, przechodzić od niej do „ducha” (VD 38). Nie dokonuje się to automatycznie i spontanicznie, potrzebny jest do tego „proces zrozumienia kierowany przez wewnętrzną dynamikę całego zbioru tekstów, a zatem musi to być proces żywy” (cyt. z przemówienia Benedykta XVI do przedstawicieli świata kultury w Kolegium bernardynów w Paryżu 12 września 2008: AAS 100 (2008), 726; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 10–11/2008, s. 15). Nie jest to nigdy proces jedynie intelektualny, ale również życiowy, wymagający pełnego włączenia się w życie kościelne jako życie „według ducha” (Ga 5, 16). Nie może ograniczać się tylko do badania poszczególnych fragmentów literackich, lecz wymaga odniesienia do całości Biblii. Angażuje się tu wolność każdego, czego wymownym przykładem jest doświadczenie św. Pawła, który wyraził, „co znaczy wznieść się ponad literę i zrozumieć ją jedynie przy uwzględnieniu całości [...] w sposób radykalny w zdaniu: «litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia»

⁵ Na temat odczytywania Pisma Świętego przez ojców Kościoła i pisarzy średnio-wiecznych por. np. K. Bardski, *Słowa oczyma Gołębiczy. Metodologia symboliczno-alegorycznej interpretacji Biblii oraz jej teologiczne i duszpasterskie zastosowanie*, Warszawskie Studia Teologiczne, Nowa Seria Wydawnicza, Rozprawy Naukowe, t. 3, Warszawa 2007; M. Simonetti, *Między dosłownością a alegorią. Przyczynek do historii egzegezy patrystycznej*, przeł. T. Skibiński, Myśl Teologiczna 26, Kraków 2000.

(2 Kor 3, 6) [...] «Pan zaś – to Duch, a gdzie jest Duch Pański – tam wolność» (2 Kor 3, 17). [...] Duch to Chrystus, a Chrystus jest Panem, wskazującym nam drogę» (VD 38 cytuje to samo przemówienie).

Tego jednocześnie dramatycznego i wyzwającego przejścia doświadczył także św. Augustyn, gdy „uwierzył w Pisma, które na początku wydawały mu się bardzo wewnętrznie zróżnicowane, a czasem pełne prostactw, właśnie dzięki wznoszeniu się na inny poziom poprzez interpretację typologiczną, której nauczył się od św. Ambrożego, według której cały Stary Testament jest drogą ku Jezusowi Chrystusowi. [...] Wzniesienie się ponad literę uwiarygodniło samą literę i pozwoliło mu wreszcie znaleźć odpowiedź na głęboki niepokój jego duszy spragnionej prawdy” (VD 38, cyt. przemówienie Benedykta XVI z audyencji generalnej 9 stycznia 2008: *Insegnamenti* IV, 1 (2008), 41–45; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 3/2008, s. 51).

Dokument przypomina, że „Wielka Tradycja Kościoła uczy nas dostrzegać w przejściu od litery do ducha także jedność całego Pisma Świętego, ponieważ jedno jest Słowo Boże, które apeluje do naszego życia, wzywając je nieustannie do nawrócenia” (VD 39). Przypomina słowa Hugona ze św. Wiktora: „Całe Pismo Święte jest jedną księgą, a tą jedną księgą jest Chrystus, ponieważ całe Pismo Święte mówi o Chrystusie i wypełnia się w Chrystusie” (*De arca Noe*, 2, 8: PL 176, 642 C–D). Trzeba jednak pamiętać, że jest to zbiór tekstów powstałych w ciągu przeszło tysiąca lat, powstałych w różnych warunkach, ale wewnętrznie ze sobą powiązanych. Dla chrześcijan kluczem interpretacyjnym jest odniesienie poszczególnych tekstów do Chrystusa: w Nowym Testamencie „Pismo” (por. Rz 4, 3; 1 P 2, 6), a części „Pisma” (por. Mt 21, 43; J 5, 39; Rz 1, 2; 2 P 3, 16) traktowane są „jako jedyne słowo Boga skierowane do nas” (VD 39, cyt. przemówienie Benedykta XVI do przedstawicieli świata kultury w Kolegium bernardynów w Paryżu 12 września 2008: AAS 100 (2008), 725; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 10–11/2008, s. 14). Osoba Chrystusa nadaje jedność wszystkim „Pismom” w powiązaniu z Nim jako jedynym „Słowem”. Dokument przypomina naukę konstytucji dogmatycznej *Dei verbum* w n. 12, głoszącą, że wewnętrzną jedność całej Biblii jest decydującym kryterium dla poprawnej hermeneutyki wiary.

Punkt 40 omawia relację między Starym i Nowym Testamentem; także jej znaczenie dla duszpasterzy. Nowy Testament przyjmuje autorytet świętych pism narodu żydowskiego (por. dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Naród żydowski i jego Pisma święte w Biblii chrześcijańskiej* (24 maja 2001), 3–5: *Ench. Vat.*, 20, nn. 748–755), przytacza wiele ich fragmentów, korzysta z nich w argumentacji, zgodnie ze słowami Jezusa: „Pisma nie można odrzucić” (J 10, 35) oraz z nauką św. Pawła wyrażoną np. w Rz 15, 4 i 1 Kor 10, 11.

Nie można zapomnieć, że „Jezus z Nazaretu był Żydem, a Ziemia Święta jest macierzystą ziemią Kościoła” (VD 40, cyt. *Propositio* 52). Zdrowa nauka Kościoła odrzucała wszelkie próby przeciwstawiania Starego Testamentu Nowemu, począwszy od marcjonizmu. Pisma Pierwszego Przymierza znalazły doskonale wypełnienie w tajemnicy życia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, o czym mówią wiele razy natchnieni autorzy Nowego Testamentu. To wypełnienie ma trzy aspekty: „aspekt *ciągłości* w stosunku do Objawienia Starego Testamentu, aspekt *zerwania* oraz aspekt *spełnienia i przewyższania*. Co do zamysłu tajemnica Chrystusa jest kontynuacją ofiarniczego kultu Starego Testamentu; dokonała się jednak w sposób bardzo odmienny, odpowiadający wielu przepowiedniom proroków, i w ten sposób osiągnęła doskonałość, która nigdy wcześniej nie została osiągnięta [...] Misterium Paschalne Chrystusa jest w pełni zgodne – jednakże w sposób, który był nie do przewidzenia – z prorocstwami i aspektem refiguratywnym Pism; [...] zawiera wyraźne aspekty braku ciągłości względem instytucji Starego Testamentu” (VD 40).

Wartość Starego Testamentu jest dla chrześcijan niezastąpiona, trzeba jednak pamiętać o oryginalności ich chrystologicznej lektury (VD 41) ukazującej jedność planu Bożego w obydwu Testamentach ukazywaną już w Kościele czasów apostołskich i potem w żywej Tradycji. Służyła temu typologia wpisana w wydarzenia opisywane przez święty tekst, która „rozpoznaje w dziełach Bożych Starego Testamentu figury tego, czego Bóg dokonał w pełni czasów w Osobie swego wcielonego Syna” (VD 41, cyt. Katechizm Kościoła Katolickiego, 128). Sam Chrystus potwierdził wartość Objawienia Starego Testamentu np. w Mk 12, 29–31. „Dlatego «także Nowy Testament wymaga, by

był czytany w świetle Starego. Czyniła to nieustannie pierwotna katecheza chrześcijańska (por. 1 Kor 5, 6–8; 10, 1–11)»” (tamże, cyt. Katechizm Kościoła Katolickiego, 129). „Z tego względu ojcowie synodalni stwierdzili, że «żydowskie rozumienie Biblii może pomóc w rozumieniu i badaniu Pism przez chrześcijan»”, przypomnieli piękne wypowiedzi św. Augustyna z *Quaestiones in Heptateuchum* (2, 73: PL 34, 623): „Nowy Testament jest ukryty w Starym, natomiast Stary znajduje wyjaśnienie w Nowym” oraz św. Grzegorza z *Homiliae in Ezechielem* (I, VI, 15: PL 76, 836 B):

to, co Stary Testament obiecał,
Nowy Testament ukazał;
co tamten głosi skrycie,
ten wyznaje otwarcie jako już obecne.

Dlatego Stary Testament jest prorocstwem Nowego Testamentu; a najlepszym komentarzem do Starego Testamentu jest Nowy Testament” (VD 41).

Punkt 42 nosi tytuł „*Mroczne*” karty Biblii 42. i w kontekście relacji między Starym i Nowym Testamentem zwraca uwagę na właściwą interpretację stronicy Biblii, które współczesnym czytelnikom sprawiają trudności „ze względu na opisywaną w nich niekiedy przemoc i niemoralność”. Przypominają o cierpliwej Bożej pedagogii: stopniowym odsłanianiu Bożego Objawienia mimo oporu ze strony ludzkiej słabości, przedstawiania wydarzeń w sposób odpowiadający kulturowemu i moralnemu poziomowi minionych epok, bez wyraźnego określania, że niemoralne są np. opisywane podstępny, przemoc, rzezie ludności. Takich „mrocznych” zachowań „nigdy nie brakowało na przestrzeni wieków i nie brak również w naszych czasach”. Prorocy surowo osądzają wszelkie przejawy niesprawiedliwości i przemocy zbiorowej oraz indywidualnej, przygotowując naukę Ewangelii. Dlatego trzeba odczytywać te teksty w ich kontekście historyczno-literackim i w perspektywie chrześcijańskiej. Uczeni i duszpasterze powinni pomagać „wszystkimi wierzącym w poznawaniu także tych stronicy dzięki lekturze, która pozwoli odkryć ich znaczenie w świetle misterium Chrystusa” (VD 42).

Następny punkt mówi o stojących wobec Biblii chrześcijanach i Żydach związanych szczególną więzią Bożego wybrania w wierze patriarchy Abrahama. Co prawda nie można lekceważyć zerwania z instytucjami Starego Testamentu i wypełnienia się Pism „w misterium Jezusa Chrystusa, uznanego za Mesjasza i Syna Bożego”, jednak to „nie musi powodować wzajemnej wrogości” (VD 43). Dokument przypomina naukę św. Pawła z Rz 9–11, że postawa Żydów stanowi część tajemniczego całkowicie pozytywnego Bożego planu, a Żydzi nie przestają być wybrani i umiłowani, „bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne” (Rz 11, 29). „Porównuje Kościół pogan do dziczki oliwnej wszczepionej w szlachetne drzewo oliwne, którym jest lud Przymierza (por. Rz 11, 17–24)”⁶. Powołuje się na dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Naród żydowski i jego Pisma święte w Biblii chrześcijańskiej* z 24 maja 2001 roku, 87 (*Ench. Vat.*, 20, n. 1150) oraz na przemówienia Benedykta XVI – pożegnalne na międzynarodowym lotnisku Ben Guriona w Tel Awiwie 15 maja 2009 roku (*Insegnamenti V*, 1 (2009), 847–849; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 7–8/2009, s. 47) i bł. Jana Pawła II do Naczelnych Rabinów Izraela 23 marca 2000 roku (*Insegnamenti XXIII*, 1 (2000), 434; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 5/2000, s. 26) wyrażające braterską więź i wspólne dążenie do budowania przyjaźni i troski, by świat stawał się bardziej ludzki i braterski. Dlatego „bardzo cenny dla Kościoła jest *dialog z żydami*” i trzeba „stwarzać możliwości, również publiczne, spotkania i konfrontacji, które sprzyjałyby pogłębieniu wzajemnego poznania, obopólnego szacunku oraz współpracy, także w studium Pism świętych” (VD 43).

Adhortacja wskazuje na niebezpieczeństwa płynące z fundamentalistycznej interpretacji Pisma Świętego. Przypomina wskazanie Papieskiej Komisji Biblijnej z dokumentu *Interpretacja Biblii w Kościele*. Te „sposoby odczytywania, które nie szanują autentycznej natury świętego tekstu, dają początek *subiektywistycznym i arbitralnym interpretacjom*. Broniony przez lekturę fundamentalistyczną «literalizm» w rzeczywistości stanowi zdradę zarówno sensu dosłownego, jak i du-

⁶ Por. F. Refoulé, „... *Et ainsi tout Israël sera sauvé*”. *Romains 11, 25–32*, *Lectio Divina* 117, Paris 1984.

chowego, otwierając drogę różnego rodzaju instrumentalizacjom, na przykład szerząc antykościelne interpretacje Pism” (VD 44).

Trzeba uwzględnić historyczny charakter Objawienia biblijnego wynikający z prawdy o Wcieleniu, ściśłą relację tego, co Boże, z tym, co ludzkie, w stosunkach z Bogiem. Niezbędne jest studium języka i frazeologii uwarunkowanych przez epokę, w których teksty powstawały. Nie można uważać, jakoby tekst „został podyktowany przez Ducha słowo po słowie [...]”. Prawdziwą odpowiedzią na interpretację fundamentalistyczną jest «lektura Pisma Świętego przeniknięta wiarą»⁷ praktykowana „od czasów starożytnych w Tradycji Kościoła”, która uwzględnia wartość historycznego świadectwa, stosowane rodzaje literackie i przez nie „pragnie ona odkryć na nowo żywe znaczenie Pism świętych odnoszących się także do życia dzisiejszego wierzącego” (VD 44)⁷.

Autentyczna hermeneutyka musi opierać się na dialogu między pasterzami, teologami i egzegetami. Dokument zaleca, by Konferencje Episkopatów ułatwiały odpowiednie spotkania. Także uczeni powinni być zdolni patrzeć na święty tekst z perspektywy pracy duszpasterskiej jak na przesłanie, z którym Bóg zwraca się do ludzi, by ich zbawić. Przypomina wezwanie konstytucji *Dei verbum* 23, by praca egzegetów pomagała jak najliczniejszym głosicielom Bożego słowa „z pożytkiem podawać wiernym pokarm Bożych Pism dla oświecenia umysłu, umocnienia woli i rozpalenia serc miłością Boga” (VD 45).

Dokument zwraca uwagę na znaczenie studiów biblijnych dla dialogu ekumenicznego. Przypomina z jednej strony różnice w przyjmowaniu ksiąg deuterokanonicznych Starego Testamentu między katolikami i prawosławnymi oraz anglikanami i protestantami, z drugiej strony modlitwę Chrystusa o jedność (J 17, 21) i wzywa, byśmy przez wspólne słuchanie i rozważanie Pisma, praktykowanie *lectio*

⁷ Na temat fundamentalistycznej interpretacji Biblii por. S. Szymik, *Lektura fundamentalistyczna Biblii i zagrożenia z niej płynące w świetle dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej*, [w:] *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, dz. cyt., 169–177; P. Słabek, *Fundamentalistyczna lektura Pisma Świętego*, [w:] *Z badań nad Biblią...*, dz. cyt., 83–88.

divina Biblii⁸, zdumiewanie się nowością Bożego słowa dochodzili do dialogu miłości i pogłębienia dialogu prawdy, przewycięzania naszej głuchoty na słowa, które nie zgadzają się z naszymi opiniami lub uprzedzeniami, uważne „słuchanie i studiowanie we wspólnocie wierzących wszystkich czasów” zmierzali do jedności wiary jako naszej odpowiedzi na słuchanie Słowa (VD 46 powołuje się na przemówienie Benedykta XVI do XI Rady Zwyczajnej Sekretariatu Generalnego Biskupów z 25 stycznia 2007 (AAS 99 (2007), 85–86; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 5/2007, s. 30–31) i Dekret o ekumenizmie 21 Soboru Watykańskiego II: „Pismo Święte jest w owym dialogu [ekumenicznym] w potężnym ręku Boga znakomitym narzędziem do osiągnięcia tej jedności, którą Zbawca ukazuje wszystkim ludziom”. Praktyczne zalecenia to wezwanie do studium, wymiany opinii i do sprawowania ekumenicznych nabożeństw słowa Bożego, z poszanowaniem istniejących reguł i różnych tradycji. Podczas tych nabożeństw można przeżywać autentyczną modlitwę o jedność, nie można jednak proponować ich wiernym zamiast uczestnictwa we mszy św. w nakazane dni świąteczne.

Dokument zwraca uwagę na aspekty w studium i modlitwie, które należy pogłębić, i które nas jeszcze oddalają, jak na przykład zrozumienie autorytatywnego podmiotu interpretacji w Kościele oraz decydująca rola Urzędu Nauczycielskiego. Docenia wartość ekumenicznych tłumaczeń Biblii na różne języki i przypomina, że „tłumaczenie tekstu nie jest zabiegiem czysto mechanicznym, ale w pewnym sensie jest częścią procesu interpretacji” (VD 46).

Określa następstwa właściwej hermeneutyki w zakresie programów studiów teologicznych, formacji egzegetycznej i teologicznej, zwłaszcza przygotowującej do kapłaństwa, by ukazać jej konsekwencje dla dojrzałej wiary. „Należy zadbać o to, aby studium Pisma Świętego stanowiło naprawdę duszę teologii, ponieważ w nim rozpoznaje

⁸ O *lectio divina* por. np. E. Bianchi, *Przemodlić słowo. Wprowadzenie w „Lectio divina”*, Kraków 1998, K. Romaniuk, *Lectio divina: Ascetyczna lektura Biblii*, Częstochowa 1994, M. Rosik, *Spacer po Bożym ogrodzie. Dziesięć reguł studium Biblii*, Warszawa-Wrocław 2004.

się słowo Boże, mówiące dzisiaj do świata, do Kościoła i do każdego osobiście” (VD 47). Nie można uważać badań naukowych za neutralne wobec Pisma Świętego, dlatego „oprócz studiowania języków, w których została napisana Biblia, oraz odpowiednich metod interpretacyjnych, studenci muszą rozwijać głębokie życie duchowe, co pozwoli im uświadomić sobie, że Pismo można zrozumieć tylko wtedy, kiedy się nim żyje” (VD 47).

Studium słowa Bożego przekazanego i spisane powinno zawsze przebiegać w głębokim duchu kościelnym, w komunii Kościoła powszechnego. Formacja akademicka powinna w należyty sposób uwzględniać wypowiedzi „Urzędu Nauczycielskiego, który «nie jest ponad słowem Bożym, lecz jemu służy, nauczając jedynie tego, co zostało przekazane. Z nakazu Bożego i przy pomocy Ducha Świętego pobożnie słucha on Bożego słowa, święcie strzeże i wiernie wykłada. [...] święta Tradycja, Pismo Święte i Urząd Nauczycielski Kościoła według mądrego Bożego postanowienia tak ściśle łączą się ze sobą i zespalają, że jedno bez pozostałych nie może istnieć»” (VD 47, cyt. konstytucja *Dei verbum*, 10).

W punkcie 48 dokument zwraca uwagę na znaczenie dla interpretacji Pisma Świętego świadectwa życia tych, którzy się nim karmili i naprawdę nim żyli, czyli świętych. „Najgłębsza interpretacja Pisma pochodzi bowiem od tych, którzy pozwolili się kształtować słowu Bożemu przez słuchanie go, czytanie i wytrwałe rozważanie”. Dokument wymienia św. Antoniego Opata, „którego poruszyły słowa Chrystusa: «Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!» (Mt 19, 21)”, św. Bazylego Wielkiego, który pisał: „Co jest właściwością wiary? Całkowita i niewątpliwa pewność prawdy słów natchnionych przez Boga. [...] Co jest właściwością wiernego? Kształtowanie się z tą całkowitą pewnością według znaczenia słów Pisma i nieodważenie się, by coś ująć lub dodać” (*Moralia, Reguła* LXXX, XXII: PG 31, 867), św. Benedykta, który w swojej *Regule* wskazuje na Pismo Święte jako „najprostszą normę życia człowieka” (*Reguła*, 73.3: SCh 182, 672), św. Franciszka z Asyżu, o którym pisze Tomasz z Celano: „słyszac, że uczniowie Chrystusa nie powinni posiadać ani złota,

ani srebra, ani pieniędzy, ani nie zabierać w drogę torby, chleba i laski, ani nie mieć sandałów, ani dwóch sukien... zaraz wykrzyknął, radując się w Duchu Świętym: Tego chcę, o to proszę, to pragnę gorąco czynić całym sercem!” (*Vita prima Sancti Francisci*, IX.22: FF 670. 672), św. Klarę z Asyżu, która dokładnie naśladuje życie Franciszka: „Oto jest reguła zakonu sióstr ubogich: zachowywać świętą Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa” (*Reguła*, I, 1–2: FF 2750), św. Dominika Guzmána, który „wszędzie w słowach i czynach okazywał się mężem ewangelicznym” (Bł. Jordan z Saksonii, *Libellus de principiis Ordinis Praedicatorum*, 104; *Monumenta Fratrum Praedicatorum Historica*, Roma 1935, 16, s. 75) i chciał, żeby takimi byli również jego bracia kaznodzieje, „ludźmi ewangelicznymi” (Zakon Braci Kaznodziejów, *Pierwotne Konstytucje lub Consuetudines*, II, XXXI).

Przypomina słowa św. Teresy od Jezusa, karmelitanki, która objaśniając w pismach swe przeżycia mistyczne, nawiązywała do obrazów biblijnych, że „sam Jezus jej objawia, iż «całe zło świata bierze się z braku jasnego poznania prawdy Pisma Świętego»” (*Vita* 40, 1), zafascynowanie Pismem Świętym Teresy od Dzieciątka Jezus, która swe powołanie odkryła w oparciu o 1 Kor 12–13: „Zaledwie skieruję spojrzenie na Ewangelię świętą, natychmiast oddycham wonią życia Jezusa i wiem, w którą biec stronę” (*Dzieje duszy*, Ms C 35v°).

„Każdy święty jest jakby promieniem światła wychodzącym ze słowa Bożego” (VD 49). Dalej wspomina „św. Ignacego Loyolę i jego poszukiwanie prawdy oraz rozeznanie duchowe; św. Jana Bosko i jego pasję do wychowywania młodzieży; św. Jana Marię Vianneya i jego świadomość wielkości kapłaństwa jako daru i zadania; św. Pio z Pietrelciny, który był narzędziem Bożego miłosierdzia; św. Józefa Marię Escrivá i jego nauczanie o powszechnym powołaniu do świętości; bł. Teresę z Kalkuty, misjonarkę miłości Bożej do najmniejszych; a także męczenników nazizmu i komunizmu, reprezentowanych z jednej strony przez św. Teresę Benedyktę od Krzyża (Edytę Stein), mniszkę karmelitankę, a z drugiej przez bł. Alojzego Stepinaca, kardynała, arcybiskupa Zagrzebia” (VD 48).

Dokument stwierdza: „W pewien sposób świętość związana ze słowem Bożym wpisuje się zatem w tradycję prorocką, w której słowo

Boże posługuje się życiem proroka. W tym sensie świętość w Kościele jest hermeneutyką Pisma, od której nikt nie może abstrahować. Ten sam Duch Święty, który natchnął świętych autorów, pobudza świętych, by oddali życie dla Ewangelii. Uczenie się od nich jest niezawodną drogą do żywej i skutecznej hermeneutyki słowa Bożego” (VD 49). Przypomina też konkretne świadectwo kanonizacji podczas XII Zgromadzenia Synodu 12 października 2008 roku na Placu św. Piotra czterech nowych świętych: kapłana Kajetana Errica, założyciela Zgromadzenia Misjonarzy Najświętszych Serc Jezusa i Maryi; matki Marii Bernardy Bütler, urodzonej w Szwajcarii misjonarki w Ekwadorze i Kolumbii; siostry Alfonsy od Niepokalanego Poczęcia, pierwszej kanonizowanej urodzonej w Indiach; młodej świeckiej Ekwadorki Narcyzy od Jezusa Martillo Morán, którzy „swoim życiem dali świadectwo światu i Kościołowi o nieustannej płodności Ewangelii Chrystusa”.

Dokument wzywa do modlitwy za ich wstawiennictwem, by „nasze życie stało się tą «ziemią żywną», na której Boski Siewca może siać słowo, by wydało w nas owoc świętości «trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny» (Mk 4, 20)” (VD 49).

Przytoczone myśli i fragmenty adhortacji *Verbum Domini* pokazują istotne wymagania stawiane katolickiej interpretacji Pisma Świętego i wzory jej właściwego prowadzenia, której owocem było życie Kościoła wymownie ukazane przez przykład jego świętych.